

Z obrad VII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP)

Dnia 27 bm. zakończona została dyskusja tocząca się łącznie nad referatami wygłoszonymi w pierwszym i drugim punkcie porządku dziennego.

W ósmym dniu obrad w dyskusji przemawiali tow. Minor, Kruczek, Strzelecki, Blinowski, Rokossowski, Oks, Izdorezyk, Sztachelski, Rapański, Cyrankiewicz, Czerwiński i Pieczyńska.

Obrady Plenum trwają.

Dla umocnienia spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA (PAP)

Wiele ważnych, zasadniczych spraw, dotyczących różnych dziedzin zespolowej gospodarki rozpatruje na swym posiedzeniu — pierwszym od chwili ukonstytuowania się, prezydium Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej. 27 bm., pierwszego dnia obrad prezydium przedłożyło do rozpatrzenia, zgodnie z uchwałami II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej — projekt planu pracy Krajowej Rady, założenia programowe, projekty statutów powiatowych związków i rad spółdzielczości produkcyjnej oraz związków wojewódzkich.

Nad wszystkimi projektami toczyła się ożywiona dyskusja, w czasie której omawiano poszczególne ich punkty. W swoich wystąpieniach członkowie prezydium zgłaszali szereg uwag, poprawek i nowych propozycji. Wszystkie one będą wzięte pod uwagę przy ponownym opracowaniu zgłoszonych projektów, które z kolei rozpatrzy i zatwierdzi plenarne posiedzenie Rady.

W woj. poznańskim powstaną wytwórnie elementów prefabrykowanych

POZNAŃ (PAP)

Wojewódzki Zarząd PGR w Poznaniu czyni przygotowania do stosowania na szeroką skalę elementów prefabrykowanych w budownictwie w PGR.

W tym celu postanowiono uruchomić wytwórnię elementów prefabrykowanych — belek stropowych, bloków żużliowych, pustaków itp. Wytwórnię elementów prefabrykowanych uruchomi się w zespołach PGR: Chocicza, pow. Jarocin, Ostrzeszów, Ninio pow. Oborniki i Owińska pow. Poznań.

Planuje się przeszkolenie fachowców budowlanych w stosowaniu elementów prefabrykowanych na budowach PGR-owskich. W tym celu zorganizuje się jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym w Ostrowie Wielkopolskim kursy dla zbrojarzy, betoniarzy i majstrów budowlanych.

Hokeiści polscy remisują w Moskwie

Pierwsze spotkanie w hokeju na trawie rozegrane w dniu wczorajszym pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Polski i ZSRR zakończyło się wynikiem 1:1.

W KOREAŃSKIEJ REPUBLICIE DEMOKRATYCZNEJ



Dżun On Jin, malarz koreański przy pracy.

Fot. — CAF

GWIAZDA WIELKOPOLSKA

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 29/30 VII 1956 r. Nr 180 (3889)

Nasser wymazał hańbę narodową Egiptu

Kanał Sueski przeszedł w ręce prawowitego właściciela

LONDYN (PAP)

Jak donoszą agencje zachodnie, prezydent Egiptu Nasser przemawiając w czwartek na wielkim wiecu w Aleksandrii oświadczył, że cofnięcie przez Stany Zjednoczone oferty finansowania budowy tamy assuańskiej podyktowane było względami politycznymi, a nie gospodarczymi.

Wycofanie oferty przez Anglików i Amerykanów — powiedział prezydent Nasser — oznacza, iż pragną oni przeszkodzić w naszej walce przeciwko paktom militarnym i przeciwko imperializmowi. Usiłują zdławić w zarodku nasze wysiłki na rzecz dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej oraz na rzecz pokojowego współistnienia i przyjaznych stosunków między narodami, lecz nasza polityka niezawisłości pokrzyżowała ich plany.

Słuszne zarządzenie

POZNAŃ (PAP)

Zarządzenie Ministerstwa PGR, wprowadzające akord kompleksowy na roboty żniwne, spotkało się z dużym uznaniem wśród robotników woj. poznańskiego. „Bardzo słuszne zarządzenie — mówią robotnicy gospodarstw należących do Zespołu PGR Gałowo, pow. Sza motuły, gdzie do 26 bm. skończono ok. 150 ha żyta. — Sprzet będzie dużo szybszy i lepszy, a i więcej zarobimy”.

Umowy na akordowe prace kompleksowe przy wianianiu i ustawianiu zboż podpisało tam już nie tylko wielu stałych robotników, ale również około 70 proc. członków ich rodzin, oraz liczni malarolni gospodarze mieszkający w pobliżu. M. in. umowy podpisało 15 pracowników warsztatów zespolowych, 25 żon i dorosłych córek robotników gospodarstwa Gałowo oraz pracownicy księgowości.

W stolicy obradowali pracownicy łączności

WARSZAWA (PAP)

27 bm. w Ministerstwie Łączności w Warszawie odbyła się ogólnokrajowa narada z udziałem dyrektorów centralnych za rządów, dyrektorów departamentów, przedstawicieli okręgowych zarządów Związku Zawodowego Pracowników Łączności. Narada poświęcona była najbliższemu zadaniom resortu łączności w dziedzinie podnoszenia stopy życiowej pracowników łączności oraz usprawnienia pracy resortu drogą dalszej jego centralizacji i walki z biurokratyzmem w aparacie administracyjnym.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Nasser zapowiedział wydanie w najbliższym czasie dekretu w sprawie nacjonalizacji międzynarodowego towarzystwa akcyjnego Kanału Sueskiego. Państwo egipskie przejmie wszystkie aktywa i pasywa tego towarzystwa i przekaże jego zarząd ministerstwu handlu. Właściciele akcji towarzystwa otrzymają odszkodowanie po kursie, notowanym w Paryżu na giełdzie papierów wartościowych w dniu, w którym towarzystwo przejdzie pod zarząd państwowy. Należy podkreślić, że koncesja towarzystwa akcyjnego Kanału Sueskiego wygasła dopiero w 1968 roku. Głównym budowniczym Kanału Sueskiego był znakomity inżynier francuski Ferdinand de Lesseps. Kanał zbudowano w latach 1859—1869. Uroczyste otwarcie kanału nastąpiło w dniu 17 listopada 1869. Ma on długość 160 km. Właścicielami akcji towarzystwa są przeważnie Francuzi, Anglicy i Amerykanie.

LONDYN (PAP)

„Kanał Sueski wraca w dniu dzisiejszym do Egiptu” — te słowa prezydenta Nasser — powiedział 150-tysięczny tłum zebrany w czwartek na Placu Wolności w Kairze z nieopisanym entuzjazmem i

Rozpoczęła się budowa fundamentów III wielkiego pieca w Hucie im. Lenina

KRAKÓW (PAP)

Rozpoczęte kilka tygodni temu prace w rejonie III wielkiego pieca w Hucie im. Lenina postępują szybko naprzód, obejmując swym zasięgiem coraz to nowe obiekty. Utrzymujące się tu wysokie tempo prac podyktowane jest koniecznością zakończenia całości robót ziemno-betonowych oraz znacznej ilości robót murowych w letnim sezonie budowlanym. Miesiące jesienne i zimowe przeznaczone są na prace montażowe.

W chwili obecnej w budowie znajdują się obok esatkady wydładowej rudy i topników, gdzie gromadzić się będzie zapasy surowców dla wielkiego pieca, jamy skopowej i wagon-wagi także fundamenty, na których zmontowana zostanie stalowa konstrukcja wielkiego pieca wraz z całym zespołem jego urządzeń.

W głębokim o średnicy kilkudziesięciu metrów wykopie fundamentowym brygady Robotniczej Zjedn. Przem. Budowy Huty im. Lenina przystąpiły ostatnio do układania i montażu specjalnej siatki zbrojeniowej, która następnie zostanie wypełniona masą płynnego betonu.

okrzykami radości. Ludzie tańczyli, rzucali się sobie w objęcia i całowali.

W toku swego 3-godzinnego przemówienia prezydent Nasser odczytał dekret o nacjonalizacji Kanału Sueskiego. Każdy paragraf dekretu zebrani witali żywiołową owacją. „Precz z panowaniem

(Ciąg dalszy na str. 2)



GOŚCIE RADZIECCY NA ŚLĄSKU

25. VII. br. radziecka delegacja rządowa z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganinem na czele opuściła Kraków i odwiedziła Ślaski Zagłębie Węglowe.

Na zdjęciu: podczas wiecu w Hali Parkowej w Stalinogrodzie — górnicy wręczają kwiaty i upominki premierowi Bulganinowi.

CAF — fot. Z. Wdowiński

Ponad 24 mln. podręczników otrzyma młodzież w nowym roku szkolnym

WARSZAWA (PAP)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH PRZYGOTOWAŁY NA ROK 1956/57 KOMPLETY PODRĘCZNIKÓW O ŁĄCZNYM NAKŁADZIE PRZESZŁO 24 MLN. EGZEMPLARZY. W ZNACZNEJ CZĘŚCI SĄ TO PODRĘCZNIKI NOWOOPRACOWANE, DOSTOSOWANE DO ZMIENIENYCH OSTATNIO I ULEPSZONYCH PROGRAMÓW ORAZ METOD NAUCZANIA.

Do chwili obecnej opuściły drukarnie 22 mln książek szkolnych. Sprawne i szybkie zaopatrzenie w nie księgarń zależy jednak od aparatu hurtowego „Domu Książki”, który powinien w większej mierze wykorzystywać udostępniony mu w tym celu transport po ciągami osobowymi, a nie — jak dotychczas — towarowymi. Poważną trudność w rozprowadzaniu podręczników stanowi brak odpowiednich magazynów. Z tego powodu np. podręczniki drukowane w Warszawie są odsyłane do Białegostoku, skąd ponownie wędrują do księgarń stołecznych.

Według informacji kierownictwa PZWS należy liczyć się z dość znacznymi opóźnieniami, wywołanymi przyczynami

natury redakcyjno — technicznej, w dostawach podręczników historii powszechnej i historii Polski dla klasy XI. Późno również może znaleźć się w księgarniach podręcznik języka rosyjskiego dla klasy X.

Mimo to jednak zaopatrzenie w książki szkolne powinno być w tym roku lepsze niż w latach ubiegłych.

Niecodzienna uroczystość odbędzie się w LESZNIE

Jak już pisaliśmy, gimnazjum leszczyńskie obchodzi w tym roku uroczystość 400-lecia swego istnienia, związaną z uczczeniem pamięci uczzonego i pedagoga Jana Amosa Komenskigo.

W uroczystościach tych wezmą udział również naukowcy z Czechosłowacji, NRD, Węgier i ZSRR. Jednocześnie w dniach 28—30 września odbędzie się zjazd 150 naukowców i pedagogów z całego kraju. Organizacją zajmuje się Polska Akademia Nauk, której sesja odbędzie się w pierwszym dniu zjazdu.

Z okazji uroczystości wydana będzie jubileuszowa pamiątkowa broszura, a na czas zjazdu uruchomiony zostanie punkt pocztowy z datownikiem okolicznościowym. (R)

W Poznaniu odbyła się krajowa narada lekarzy-spółdzielców

W dniu 27 bm. odbyła się w Poznaniu krajowa narada spółdzielczej służby zdrowia z udziałem przedstawicieli spółdzielni z różnych województw, Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i Ministerstwa Zdrowia.

Na naradzie poruszono wiele bardzo istotnych problemów dotyczących tak specjalistycznych spółdzielni lekarskich, jak i ogółu społeczeństwa.

W Polsce istnieją obecnie 34 spółdzielnie służby zdrowia, które prowadzą ogółem 275 zakładów usługowych. W nich 80% usług stanowią usługi dentystyczne, resztę medycyna ogólna.

Dotychczasowa działalność spółdzielczej służby zdrowia, jak wykazała narada, nie tylko dowodzi celowości istnienia tego rodzaju placówek, ale i wskazuje perspektywy rozwoju, tym bardziej, że Ministerstwo Zdrowia, doceniając dotychczasowe osiągnięcia lekarzy spółdzielców, zapewnia im swoją pomoc. (Ro)

Alpiniści szturmują szczyt Muztag Ata

PEKIN (PAP)

Radziecko-chińska ekspedycja alpinistyczna szturmując szczyt Muztag Ata. Szczyt ten znajduje się na wysokości 7.547 m. Dostępu do niego bronią wysokie pokryte lodem skaliste ściany.

Ekspedycja osiągnęła już wysokość ponad 6 tys. metrów, 27 bm. rano rozpoczęto ostatni etap wspinaczki. Warunki do szturmu są niebył sprzyjające: mróz dochodzi do 25 stopni, szaleje zamiecie śnieżna.

Za 50 lat...

PARYŻ (PAP)

W Paryżu w gmachu UNESCO odbyła się konferencja prasowa z amerykańskim uczonym — geofizykiem dr. Athelstan Spilhausem, który mówił o perspektywach zagospodarowania obszarów pustynnych. Spilhaus przewiduje, że za jakie 50 lat przeprowadzona będzie klimatyzacja pustyni, wywoływane będą sztuczne opady, będzie się zapobiegało powstawaniu huraganów, oświetlało sztucznie całe niebo w nocy, będą zarybiane całe strefy oceanów itp.

Radziecka delegacja rządowa gościem Ministerstwa Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP)

Dnia 27 lipca na zaproszenie ministra obrony narodowej PRL, marszałka Polski K. Rokossowskiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow i inni członkowie radzieckiej delegacji rządowej odwiedzili Ministerstwo Obrony Narodowej PRL.

W czasie wizyty odbyło się spotkanie, na którym obecni byli: I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Ochab, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceminister obrony narodowej generał armii Stanisław Popławski, zastępca szefa sztabu generalnego Wojska Polskiego generał B. Pigarewicz, generałowie i oficerowie Wojska Polskiego.

Marszałek Żukow wygłosił przemówienie. W imieniu radzieckich sił zbrojnych i całego narodu radzieckiego powitał on mężnych żołnierzy Wojska Polskiego.

W imieniu sił zbrojnych ZSRR marszałek G. K. Żukow przekazał Wojsku Polskiemu dar-rzeźbę z brązu symbolizującą historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad faszystami. Rzeźba przedstawia żołnierzy radzieckich na tle kolumn Reichstagu. Na rzeźbie wyrzeźbiono: „Niech żyje braterstwo broni sił zbrojnych Związku Radzieckiego i Wojska Polskiego”.

Na znak wieczystej, niezłomnej przyjaźni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, marszałek Rokossowski wręczył marszałkowi Związku Radzieckiego — Żukowowi — rzeźbę i obraz przedstawiający bojowe epizody z walk żołnierzy polskich w ostatniej wojnie.

Transport chorych — helikopterem

WARSZAWA (PAP)

Lotnicze pogotowie ratunkowe, które udzieliło już pomocy blisko 1500 chorym, otrzymało dla swych potrzeb jeszcze w tym roku helikopter SM-1 produkcji polskiej. W chwili obecnej pogotowie dysponuje 13 samolotami sanitarnymi. Posiadanie śmigłowca w dużej mierze usprawni pracę pogotowia. Transport chorego śmigłowcem pozwoli uniknąć przenoszenia go z samolotu do samochodu sanitarnego

Ciekawostki rolnicze

PSZENICA NA WYSOKOŚCI
3657 METRÓW

Tybet, jak wiadomo, leży na wysokości około 5000 m nad poziomem morza. Od 1945 r. prowadzi się tam doświadczalną nad sposobami uprawy roślin zbożowych w dolinach (około 3657 m n. p. m.). Wypróbowano już 94 gatunki zbóż i setki innych roślin uprawnych. Rezultaty są nadszarpnięte. Owo pszenica ukraińska wydała zbiory sięgające 25 kwintali z jednego akra ziemi (1 akr — 40 arów), a jęczmień jary 20 kwintali z 1 akra. Pomidory wydały w Tybecie 30 ton z 1 akra, a przeciętna waga rzepy dochodzi do 15 kg. Na wystawie rolniczej w Lhasie pokazano piękną główkę kapusty o wadze 23 kg. Takie wyniki osiągane są na razie w gospodarstwach doświadczalnych. Na ich podstawie opracowuje się wskazania agrotechniczne.

PASTA DLA ZWIERZĄT

Mechanizm słowackiego sowchozu zbożowego im. Kirowa — C. Łukinow zbudował specjalną maszynę, opartą o zasadę działania zwykłej maszyny do mięsa. Przy pomocy tej maszyny przyrządza się w tym sowchozie z zakiszonych kaczanów kukurydzy delikatną pastę, bardzo chętnie zjadaną przez zwierzęta. Dotychczas bowiem przy skarmianiu zakiszonych, a nie rozdrobnionych kaczanów duża ich część marnowała się. Swinie i drób niechętnie zjadali zdrowiałe rdzenie kaczanów. To właśnie nasunęło Łukinowowi myśl skonstruowania specjalnej maszyny do robienia pasty.

5000 CIELĄT ROCZNIE

W nasieniu wydzielonym przez buhaja przy jednym skoku znajduje się 3 miliardy plemników. Stosowane obecnie coraz częściej sztuczne zapładnianie rozcieńczonym nasieniem pozwala z jednego wytrysku uzyskać od buhaja zacięć 5000 krów, czyli uzyskać 5000 cieląt rocznie. Przy normalnym zaś kryciu buhaja daje w ciągu roku tylko 500 cieląt. Sztuczne unasięnianie umożliwia więc wielokrotne zwiększenie rozrodczości wybitnych rozplodników. Ostatnio przeprowadzono w Szwajcarii próby zapładniania krów nasieniem buhaja, przechowywanym w odpowiednio niskiej temperaturze przez 3 lata. Próby udaly się — cielęta z takiego zapładniania są zdrowe i dorodne.

Bądźmy wzajemnie wrozumiali

— Jak ci smakuje kalarepka, Zosiu?
— Tak sobie!
— Jak to, nowalijka i „tak sobie“?

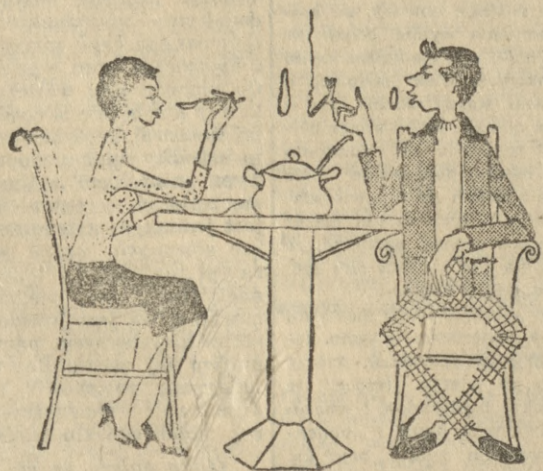
— Stefku, ty przecież palisz, o ile się nie mylę i dla tego smakuje mi „tak sobie“! Rozumiesz sam... dymisz pod nos jak lokomotywa!

— Aha, niby przypiekanie do porządku! A więc nie można nawet zapalić, gdy „jaś nie pani“ je obiad!

Stefek zaczyna być ironiczny, lecz gusi papierosa. Właściwie dziewczyna ma rację... można ostatecznie kilka minut zaczekać, aż zje obiad. Inna sprawa przy stole w restauracji, gdzie się ludzi wcale nie zna. W końcu nie mogą oni wymagać, aby człowiek...

Oczywiście Stefku, nie mogą wymagać, abyś nie palił, lecz szybko spostrzegą, że siedzisz w ich towarzystwie dobrze wychowany młody człowiek, który czeka z zapaleniem aż skończy jedzenie. To samo obowiązują również wszystkie damy, i to bez względu na ilość posiadanych... wiosen!

Bo dobre formy i poczucie taktu trudno jest na ogół... wygłaskować!



NA WAKACJACH W KRAJU



Przyjemną wycieczkę na statku „Olimpia“ zorganizowano dla dziewcząt i chłopców Polonii Zagranicznej przebywających na koloniach w Sopocie i we Wrzeszczu.
Na zdjęciu: przejażdżka po morzu...
CAF — fot. Ukielewski

Miedzy Notecią a Wartą

ULICZKI miasteczka wypełnione są sennym blaskiem słońca. Jego promienie ślizgają się po murach domków, przyniesionych bardzo już podeszłym wiekiem. Niejeden z nich widział pewnie barwny orszak drużyny napoleońskiej; „cesarz Francuzów“ zatrzymał się bowiem na krótko w Drezdenu w czasie swego marszu na Rosję. Gród nad Notecią, o którego spór był jednym z powodów wojny zakończonych bitwą pod Grunwaldem, po 500 latach niemieckiego nad nim władania znalazł się w rodzinie polskich miast.

Co zrobiono, by w tej rodzinie czuł się najlepiej? Czy, idąc ulicami miasteczka, widzimy jego awans — od kresowej miejscy Rzeszy Niemieckiej, do jednego z miast żyłnej polskiej doliny nadnoteckiej?

Dużo pracy i jedno „ale“

Z wielu fabrycznych komarów wzbijają się co rano wstążki dymu na znak, że w halach i warsztatach praca robotnika, który zasiadł przed laty do miasta, przysparza narodowi nowych wartości. Fabryka papieru, zakłady przemysłu terenowego, Odlewnia Technicznej Obsługi Rolnictwa, wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa, Państwowe Zakłady Zbożowe, mleczarnia, rzeźnia, zbiornica centrali „Las“ — oto teren pracy 5-tysięcznej ludności miasteczka i wielu dziesiątek robotników dojeżdżających z okolicznych wsi.

Możliwości zatrudnienia wzrastają z każdym rokiem. Na przykład w ciągu ostatnich 2 lat ilość pracowników z miejscowej Odlewni podniosła się o jedną trzecią. Gdy w tejże odlewni Zjednoczenie Robotników Inżynierskich z Poznania rozpoczęło roboty inwestycyjne, mimo perspektywy niezłych zarobków trudno było znaleźć odpowiednią ilość robotników. Zapotrzebowanie na siłę roboczą wzrosło się jeszcze w najbliższym czasie z chwilą uruchomienia przez Wielkopolskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywniczego placówki w Drezdenu.

Zjawisko rozszerzania się bazy zarobkowej jest tu dość wyraźne. Dla wielu chętnych z ośrodków przeludnionych, między innymi z Poznania, znalazłoby się interesujące, nieźle płatne zajęcie, ale...

Nad tym przysłowiowym „ale“ musimy się chwilę zatrzymać.

Gdy sypie się „mur pruski“

Zastępca przewodniczącego PMRN w Drezdenu — Leon

Stanko, ma niewątpliwie rację, twierdząc, że miasto przeżywa dość ostry kryzys mieszkaniowy. Wprost się wierzyć nie chce, że 70% budynków w mieście — to tak zwane glinianki, domy zbudowane z gliny i drewna („mur pruski“). Władze niemieckie prawdopodobnie nie kładły większego nacisku na budownictwo „kresowego“ i niepewnego swych losów miasteczka. Wiele z tych domów nie nadaje się do remontu, niektóre trzeba wprost rozsypywać (słowo „rozbierać“ jakoś tu nie pasuje). Trzeba przyznać, że otrzymane na remont kredyty zostały przez władze miejskie umiejętnie wykorzystane. W ubiegłym roku sumę 160 tysięcy zł przeznaczono na remont 226 izb w 12 obiektach. W tym roku w 9 obiektach wyremontowano 202 izby kosztem 665 800 zł. Jednakże na zaspokojenie wszystkich potrzeb jest to stanowczo za mało. Niezmierznie smutne jest stwierdzenie, że w ciągu minionego 11-letnia nie wybudowano w mieście ani jednego nowego domu (!).

A tymczasem do Prezydium MRN wpływa miesięcznie ok. 200 wniosków o przydział mieszkań, z których zaledwie drobna część daje się załatwić. Trudności z mieszkaniami są duże. Pewne odprężenie w sytuacji może przynieść akcja ścieśniania mieszkań, jeżeli przeprowadzi się ją energiczniej niż dotąd. Poparcie finansowe dla budownictwa indywidualnego wydaje się też potrzebą palącą.

Nocne urzędników podróże...

Drugą przeszkodą w rozwoju miasta jest, jak się wydaje, krzywdą, jaką wyrządzono Drezdenu, odłączając je od administracyjnego obszaru Wielkopolski.

W wyniku zmiany granic wojewódzkich w 1950 roku miasto znalazło się na dalekim i wysuniętym mocno cyplu nowoutworzonego województwa zielonogórskiego. Fatalne połączenie z Zieloną Górą (z długim postojem w Kostrzynie) powoduje, iż podróż do stolicy województwa staje się przerażającą wyprawą. Żeby zdążyć na konferencję w Zielonej Górze, trzeba wyjechać poprzedniego dnia o 10 wieczorem. (Tyle samo trwa podróż do Warszawy). Jeżeli zmiana granic wojewódzkich miała na celu sprawnejsze administrowanie terenem przez skrócenie odległości między poszczególnymi ośrodkami, to w wypadku powiatu Strzelce Krajeńskie sytuacja pogorszyła się o całe niebo.

Bardzo wiele, poza więzami historycznymi, wiąże Drezdenko z Poznaniem. Doskonała komunikacja (przez Krzyż) umożliwia szybkie i nie męczące podróże do Poznania. Połowa ludności miasta, to osadnicy z Poznania (nie dziwi więc duża poczynność w tym mieście naszych wojewódzkich pism). Młodzież szkolna dojeżdża do liceów w Krzyżu i Wronkach.

Miasto ciąży kulturalnie i gospodarczo ku Poznaniu; jego przynależność do województwa zielonogórskiego wydaje się sztuczną i pozbawioną uzasadnienia przyczyn. Jakaś rozsądna korektura granic administracyjnych wymaga się więc pałacy potrzebą. Wymaga tego rozwój miasta, które pragnie jak najszybciej dościsnąć inne ośrodki. Nie jest też sprawą obojętną stworzenie jak najlepszych warunków rozwoju ziem, które po okresie obcego panowania wróciły do Polski.

(M)

W Tatrach Słowackie — ale tylko w celach turystycznych

Coraz bardziej rozwija się wymiana turystyczna polsko-czechosłowacka w rejonie Tatr. Niestety — obserwacja dotychczasowych wymian wykazuje, że większość polskich wycieczek udających się do CSR nie ma na celu uprawiania turystyki, lecz... zamierzenia handlowe. W ten sposób dochodzi do łamania przepisów celno-dewizowych oraz przepisów samej konwencji turystycznej.

W związku z tym ostatnio na stopił sprecyzowanie przepisów dotyczących organizacji wycieczek zbiorowych. Odtąd wycieczki zbiorowe (uczestnicy bez kart turystycznych) mogą składać się w zasadzie jedynie z młodzieży do lat 25 oraz studentów bez względu na wiek. Organizator zobowiązany jest przedstawić turystyczny program wędrowki na każdy dzień pobytu.

Te ograniczenia oczywiście w niczym nie uszczuplają praw starszych turystów, którzy jak dotąd mogą indywidualnie przekraczać granicę na podstawie karty turystycznej.

Przy okazji informujemy, że od 28 lipca przewidziane było otwarcie drugiego granicznego punktu przejściowego dla turystów z Polski i Czechosłowacji na Kasprowy Wierch.

(S)

Odkrycie archeologiczne

Prowadząc prace wykopaliskowe w gospodarstwie ob. Staszaka w Nowym Mieście odkryto cmentarzysko kultury łużyckiej z 4 lub 5 okresu epoki brązu. Świadczą o tym znalezione urny. Cmentarzysko mieści się przy drodze prowadzącej z Nowego Miasta do Chociczy. Zarówno teren wykopalisk, jak i znalezione przedmioty zostały zabezpieczone przez Konserwatora Wojewódzkiego.

(A1)

Kto sprawuje władzę?

(Ciąg dalszy ze str. 3)

opinii publicznej — bez tego nie ma więzi z narodem.

ALE CHODZI tu oczywiście o uwzględnienie nie wszelkich, ale — jak podkreślono — słusznych i realnych żądań. Mogą być także przeciwieństwa niesłuszne i demagogiczne. Są też żądania wysuwane nie przez demagogów, ale przez prostych, uczciwych ludzi, które mamno swego subiektywnego uzasadnienia są na razie jeszcze nierealne. Otóż na tym także polega istota partyjnego, ideowego kierowania, aby żądań takich nie odrzucać arbitralnie, jednostronnie, bez dyskusji. Trzeba iść do ludzi z prawdą, z otwartą przyłbicą, rozmawiać i przekonywać. A może w toku takiego przekonywania okazać się, że jednak to i owo jest do zrobienia, do załatwienia, że w tym czy innym wypadku słuszność jest gdzieś pośrodku. Może wśród nierealnych czymśś żądań postulatów jest jakaś część takich, które można i trzeba uwzględnić.

Partyjne kierowanie to jest więc nieustanna rozmowa na wszystkich szczeblach i we wszystkich skalach — to nieustanne leninowskie „uczenie mas i uczenie się od mas“.

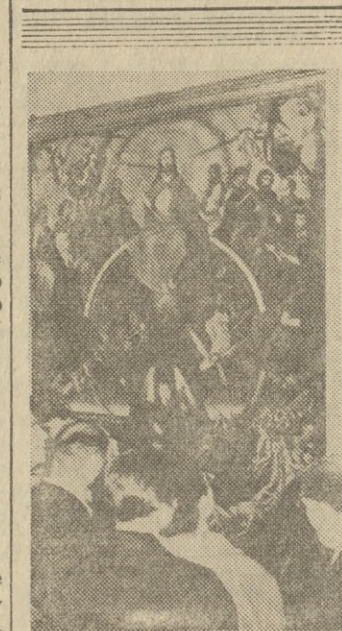
SŁYSZAŁEM z autorytatywnych ust wypowiedziany pogląd, że to jest wszystko wprawdzie bardzo słuszne, ale na razie nierealne, bo zacząć trzeba od wychowania, od reedukacji kadr — co jest oczywiście sprawą niezmiernie długą. Wydaje się, że takie stanowisko oznacza przysłówowe „postawienie zagadnienia na głowie“. Jeśli bowiem jakiś działacz społeczny ma prawo wydawania poleceń, okólników, „nastawień“, jeśli nie musi przy tym — a czasem w nawałnej pracy czy w niedemokratycznej atmosferze — nie może i nie potrzebuje wysłuchiwać odmiennego stanowiska, szukać argumentów i bronić swojego poglądu — to w tych warunkach trudno mówić o jakiejś

FILM

„Warszawska Syrena“ śpiewa raczej cienko

Starą legendę o Warszawie, Sławie i wiślanej Syrenie, zdobiącej herb naszej Warszawy, pokazać na ekranie — to nie tylko jako legendę — to zamiar bardzo ambitny. Zwykła legenda, wiadomo: stonownie do baśniowej konwencji działa na ekranie zia jędzia, piękna i nieco naiwna dziewczyna oraz przystojny i męzny młodzieniec. Wystarczy, by pod koniec dobro zażłotumfowało nad złem a zło pękło ze... złości. Tadeusz Makarczyński postanowił jednak wspólnie ze znanym pisarzem Stanisławem Dygatem pokazać historię Warszawy i Sawy

*) „Warszawska Syrena“, reż. T. Makarczyński, — scenariusz St. Dygat, T. Makarczyński, zdjęcia: W. Lambach, w rolach głównych: H. Skarżanka, B. Polomska, I. Smiałowski, H. Zembrzaska, A. Łodziński, W. Jankowski, W. Michnikowski.



W Państwowym Muzeum w Leningradzie — Ermitażu — wystawiono polskie dzieła sztuki, wywiezione przez hitlerowców, uratowane przez Armię Radziecką. Na zdjęciu: zwiedzający oglądają obrazy.
Fot. — CAF

Fot. — CAF

Młody reżyser często też nie dawał sobie rady ze scenariuszem, obciążonym literackimi, niefilmowymi przenośniami (można na przykład powiedzieć, że ktoś kogoś obrzuca błotem; natomiast próba sił mowienia tej przenośni jest naiwnym nieporozumieniem). Nie zawsze też potrafił filmowo kierować aktorem. Np. Syrena wygłaszając nieco naiwne sentencje, siedzi prawie przez cały czas nieruchomo na leśnej polanie — zapewne z obawy, by widz nie dostrzegł jej tekturowego ogona. W odróżnieniu od Syreny, Sawa (B. Polomska) bez przerwy biega po ekranie, by wreszcie wynurzyć się z Wisły w świeżo wyprasowanej bluzeczce.

W sumie odnosi się wrażenie, że taki film, wymagający niemało doświadczenia i wytrawnej ręki, był po prostu za trudny dla debiutanta. Podobnie zresztą przysądza zdurzyła się innym debiutom — Hecht kopfowi i Batoremu, którzy koniecznie chcieli stworzyć wielki epos historyczny o Koście Napierskim. Trudno ganić ambicje naszych młodych twórców filmowych — ale z drugiej strony niepokoić musi ich kurs na arcydzieła, które, jak wiadomo, powstają (lub nie) po nakręceniu kilku innych, łatwiejszych filmów. Cudów nie ma, majstrów z nieba nie spadają.

Podobno kopia filmu wyświetlana na pokazie w Warszawie miała całkiem znośny dźwięk. Do Poznania przysłało już nieco inne kopie. Zapewne w myśl zasady, że nawet najlepsza kopia nie uratuje dźwięku wydobywającego się z głośników kin prowincjonalnych. Sporo w tym racji — albowiem i nasze kina i wytwórnie żyją od lat z techniką na bakier.

Natomiast zdjęcia zasługują na pochwałę. Okazuje się, że bardzo może film tego typu (w odróżnieniu od filmów o tematyce współczesnej) wzbogacić o interesujące walory plastyczne.

Janusz BINIEK

„Życie Warszawy“

